

2007-03-27 23:45

"Ostrze ze świstem cięło powietrze, cios był potężny i szybki. Ale przeciwnik szybszy. Zanurkował pod dzierzonym oburącz mieczem i, turlając się w bok, wbił srebrny nóż, aż po jelec w twe udo. Czarna jucha siknęła na trzy stopy, ból przeszył ciało, skurcz mięśni wytrącił z równowagi. Ostrze zaryło w ziemię. Przeciwnik zniknął, ulotnił się. Wstajesz wspierając się na broni. Z zakrwawionego uda sterczy ci rękojeść sztyletu.
- Hmm... Cóż, wyciągam nóż i oglądam. Przyda się...
Tętno się uspokaja, puls robi się miarowy. Skanujesz okolicę noktowizją. Sensory milczą. Twe czerwone oko delikatnie wygasa..."

Bracia Bramini!

Dziękuję Wam za wspaniałą sesję! Mam nadzieję, iż bawiliście się równie dobrze, jak ja. Wiem, iż do perfekcji brakowało tego i owego - ale, co byśmy robili, gdyby nie było się w czym polepszać? ;)

A teraz mniej wesołe wieści.
Przesyłam mój "grafik niedostępności":

kwiecień		2007				
P	W	Ś	C	P	S	N
						1
2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	29
30						

maj		2007				
P	W	Ś	C	P	S	N
	1	2	3	4	5	6
7	8	9	10	11	12	13
14	15	16	17	18	19	20
21	22	23	24	25	26	27
28	29	30	31			

Jak widać, więcej mnie nie ma, niż jestem - niestety :/

Widać też, iż jeśli nie zagramy np. 14-15.04. to zagramy najwcześniej miesiąc później, w maju.

Z drugiej strony jednak, oznaczałoby to, iż mam jedynie 2,5 tyg. na napisanie scenariusza, co - jeśli nie jest niemożliwe - to na pewno trudne. Mogę jedynie obiecać, iż się postaram - jeśli w ogóle wszystkim ten termin pasuje.

Dajcie znać. Czekam na feedback.

Żegnamy się, łącząc się w bólu z naszym bratem Michoniem, który w mężnej walce, na placu boju, ranion został, zwichnąwszy paskudnie kolano... Przeto łączymy się właśnie, by na duchu się wspierał, nie tylko na szczudłach, i życzymy rychłego powrotu do zdrowia!!!!!!

Bądźcie pozdrowieni! Niechaj Jezus was nie opęta!

Przeor Łodyga

PS: Lepiej hartujcie tyłki, bo na następnej sesji walczycie ze zwycięzcą tego pojedynku...! :))

V
V
V

